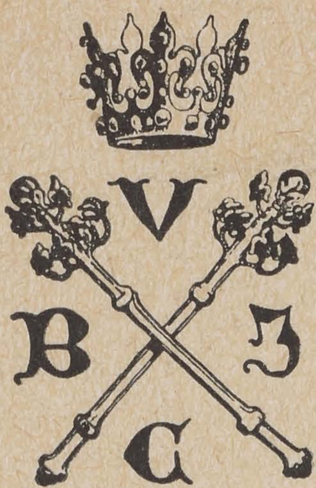

V
B J
C



Ná Grobie Zacnego Szláchćicá/
Páwłá Secygniow-
ſkiego.



Drukowano w Brześciu Litewſkim/
Roku 1570.

Do Láſkáwego Czytelniká/
Cypryan Bázylik.



CZekałem doſyć długo/ Láſkáwy Czytelniku/ ázaby był ktory z onych przednieyßych poetow Polſkich/ wſpomniał ná Páwłá Secygniowſkiego/ á ná iego śmierć/ ktora wiele ludzi/ cnotę y Rycerſką godność miłuiących/ nie pomáłu záfráſowáłá/ bom był they nádzieie/ żeby był kthory z nich/ wierßem/ ábo iego zacne ſpráwy ſpiſał/ ábo wżdy tylko Sláchetne kośći iego vczćił/ á iemu tę poczćiwość vczynił/ iáko temu/ kthoremu nagrodá inßa nienależáłá/ iedno virtutis praemium/ Honor. Lecż/ żem ſię tego docżekáć niemogł/ wielce ſię temu dziwuiąc/ przyczyny thego zániedbánia/ miánowáć áni chcę/ áni śmiem/ zwłaſcżá/ że ieſt rzecz niebeſpiecżna/ domyſláwáć ſię tháiemnych ludzkiego ſercá rozſądkow: Wßakże przedſię/ ieſli nie dla czego inßego/ godziło ſię to było vczynić/ tedy wżdy dla tego/ áby drudzy/ thym chutliwßy y ochotnieyßy byli/ ku naſtępowániu/ ná onę/ do mężney cnoty/ trudną y ćiężką drogę/ gdyby widzieli/ że máią życzliwe pomocniki do rozßerzenia Sławy ſwey/ o kthorą oni ſtáráiąc ſię/ krwie ſwey przeláć/ áni ſię boią/ áni lenuią. A thak/ moy Láſkáwy Czytelniku/ ácżem iá nie Poetá/ áni mi też Bog ták oſtrego piorá dał/ żebych był mogł ſpráwy iego/ wedle zacnośći y przyſthoynośći/ ßeroce wypiſáć/ Wßakże przed ſię/ abych wżdy temu cnemu Człowiekowi/ z oſoby mey/ w they mierze/ z ſtrony mego piorá (iákiekolwiek ieſt) winien nie zoſtał/ vczyniłem/ napis tylko ná grob/ ktory ći oto podawam. A iż ći go dobrym (Bog zna) vmyſłem podawam/ przeto proßę/ przyimi go láſkáwie/ chęći mey bądź wdzięcżen/ poſtępkom meim bądź życzliw/ á ná mię bądź łáſkaw.

Napis ná grobie Zacne- go Szláchćicá/ Páwlá Secy- gniowskiego.



Tu Secygniowski Páwel leży/ Szláchćic zacny/
Wielki mąż/ wielem biteś człowiek sławny á cny
Wieczney pámiątki godzien/ gdyż przeważna cnotá/
Wieczney sławy prágnęłá więcey niżli złotá.
Bo z młodośći/ rycerskich ludzi szukał szkoły/
Lekce ważąc domowe brogi y stodoły/
Gnoińskiego Krzysztofá w towárzystwie máiąc
W Rycerskich się trudnośćiách spolnie vprzedzáiąc:
Snadź Tezeus z Piritoem/ nic niemieli nád nie
Miłośćią/ zgodą/ męstwem/ znáć to było snádnie/
A choć w náuce sobie nieco wżdy zayrzeli
Nád śię nic/ lecz nád drugie wiele obá mieli/
Tą szláchetną zazdrośćią ostrzyłá się chćiwa
Cnotá/ ktora przy drugiey okázálsza bywa.
Tezeus iż Minotaurá zábił strászliwego/
Dostał sobie tytułu Herkulesowego:
Lecz nie ieden Minotaur w strászliwym záwoiu/
Poległ od Páwłowych rąk/ porážony w boiu:

Przetę

Przeto tegoż titulu/ y Homerowego
Wierszá/ godnym go czynie/ y wieńcá złotego.
Budzyń był iego Pádwá/ á trudne questye
Miał z Pohańcy/ wiodac spor znimi/ o ich szyie:
Bo tám był pilnym vczniem Vlissá Polskiego
A ćwicząc sie y biorac przykład z mestwá iego/
Młodość swa do Mársowych trudności stosował/
Potym do powinności swey gdy sie zgotował/
Vkazał w osobie swey Polaká práwego/
Chcac być drugim powodem do stanu tákiego/
Iáki Lechom przystoi/ktorzy czásow dawnych/
Mestwem dokázowáli rzeczy wiecznie slawnych.
Lecż widzac onych czásow oyczyzne spokoyna/ (na:
Przedsie młodość swa ćwiczył/choć postronna woy
Węgierskie krwáwe polá/ by mowić vmiáły/
Pełneby vszy/ mestwá iego powiedziáły:
Tám czesto o pohańce száble swey kosztował/
A ich nienawisne łby/szeroce woiował:
Tám srogie Turki/srodzey/grozna szábla gromił/
A wolności Węgierskiey chociá obcy bronił:
Acż w niesczesney bitfie Mars/ niezáwżdy życzliwy/
Opák mu sie stáwił/ ták iże ledwy żywy
Vległ miedzy brzytkiemi trupy porážony/
A gdy tám był iákoby ná cel położony
Pohańcy sie do niego chćiwie vbiegáli/
Drzewcámi/ zátáioney dusze/ w nim mácáli:
 Odnioe

Odniosł nie iedne ránę tám sobie zádána
Kropiąc niewinną ziemię krwią męznie przeląna.
Rozmáite przypadki ták go wyćwiczyły/
Iż go oyczyźnie godnym sługą vczyniły.
A iesli przećiw obcym ták był poteżliwy/
Coć się zda/ do oyczyzny swey iák był chętliwy:
Bo by ku temu męstwu/ możność przystąpiłá
Iśćieby vkráiná bespiecznieysza byłá.
Lecz/ w iákimkolwiek stanie/ śmierć go záskoczyłá/
Już mu tu ostátni dom/ wtem grobie spráwiłá/
Już tu moc iego ległá/ tu száblá ztępiáłá/
Tu kopia niegrozna/ tu zbroiá zwatláłá.
A śmierć triumf odniosłá/ lecz niedostáteczny/
Gdyż on pámiątką wieczną odniosł tryumf wieczny/
Bo ná kámiennych Księgách / y ná twárdey skále
Spráwy iego iuż będą wypisáne cále.
Duch iuż iest w dobrych rękách/ á to krewkie ćiáło/
Ziemi zlecone/ wtrunnie będzie go czekáło:
Poki Titan promieniem złotym świátu służy/
Poty sławá iego spraw miedzy ludźmi płuży:
Teraz kośći Szláchetne by mowić vmiáły
Z nárzekániem żáłosnem tákby mowić chćiáły:
Ty cny Polski szláchćicze/ ktory żyw zostawasz
A do twey powinnośći śmiele się przyznawasz
Weźmi ten miecz/ weźmi koncerz/ y ten pewny páncerz
Weźmi moię kopiię/ weźm y świetny bechterz/
Wsiadź

Wſiadz ná moy koń/ á weyrzy żem iuż poráżony/
Dokończ zá mię/ com ia był vmyślił zmey ſtrony:
Niemogł mię nieprzyiaćiel pożyć czáſu woyny
Niepożył mię Tátárzyn/ áni Turczyn zbroyny/
Pożyłá mię ſroga śmierć/ z dekretu Bożego
Toć niedziw: Lecz pokiś wżdy ty wolen od niego
Czyń mężnie dla oyczyzny/ ktora cię ſplodźiłá/
By ſię z twych ſpraw sławá iey ná wieki ſzyrzyłá.

